Nro 9.

PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY,

NAUKOWY, HISTORYCZNY I POLITYCZNY.

Dnia 7go Marca, Roku 1816.

Pamiętnik Zagraniczny wychodzi w Warszawie 4ry razy na Miesiąc w Numerach składaiących się z 1½ do 2ch Arkuszy. Roczna Prenumerata w Warszawie i w całém Królestwie Polskiém wynosi Złot: Polsk: 50. może też bydź opłacona kwartalnie w cenie Złotych Pol: 12. gr: 15. lecz to tylko w Warszawie i w głównych miastach Województw. Przyimowaną będzie każdego czasu, w Warszawie u JP. Netto *w Expedycyi Gazet Pocz-Amtu Nadwornego, w Województwach Król: Pol: po wszystkich Poczt-Amtach i Stacyach Pocztowych. Prenumeranci są wolni od wszelkiéy opłaty Pocztowéy.*

23.) W iaki sposób bydź może ukończona Rewolucyia.

Rzecz wyięta z pisma: quelques vues sur l'objèt de la guerre de 1815 et sur les moyens de terminer la révolution. Przez Hrabie Montlosier.

O ogólnych przyczynach niespokoyności wynikaiącéy z naszego położenia wewnętrznego.

Naród Francuzki iest dzisiay rozdwojonym w przychylności do praw osobistych, nabytych w czasie dawnieyszym i w czasie obecnym. W tym drugim rzędzie mieszczę zdobycze zyskane z kolei wypadków rewolucyi na byłych posiadaczach godności urzędów i maiętności; w pierwszym policzam sprawy osobiste i przedmioty które uszły powszechnemu zniszczeniu i grabieży.

Sądzę że spory iakie rodzić się powinny między dwiema klassami w Towarzystwie, różniącémi się nabyciem i dochowaniem takich praw są bezpośrednim płodem nauki rewolucyinéy, iéy skutków i niedbałości wyiawiaiącéy się w ustawie Konstytucyinéy, nadanéy przez Ludwika XVIII*go*.

Tu naprzód uważać należy że roztérki nie wynikły z czynów dokonanych za panowania Ludwika XVIII*go* lecz z obawy tych iakie nastąpić mogły. Pokąd pozostaną rzeczy w tém stanie, nie może rokować sobie Francyia spokoyności.

Gdyby Rewolucyia Roku 1789 była wypadkiem zwyczaynym, nie stanowiłaby w Dziejach ważnéy Epoki, ponieważ nastąpione z nią zmiany uświęcił towarzyski porządek wzywaiący ich iakby nieodzownych ofiar. Alić tysiące trudności wylęgło się z łona tych nowych stosunków.

Wrzą pośród Francyi dwa sprzeczne żywioły: ieden popiéra trwałość rewolucyi, drugi dąży do iéy umorzenia. Czyliż to sąsiedztwo tleiącego się Wulkanu ma bydź oboiętném dla Europy?

Mniemaią poniekąd powszechnie w Europie że ściéranie się stronnictw w Państwie Francuzkim wynikło z nieugiętości i niepomiarkowania dawnéy Szlachty. Nie przeczę temu, chociaż to zdanie iest przesadném, gdyby iednak było naysprawiedliwsze czyliż wyiawia cały domiar złego. Nasze są zatargi więcéy skutkiem obraźliwości niżeli żalu: tyle bowiem wygórowało między nami własnolubstwo, że ofiary na próżno przebaczyć by chciały prześladowcóm. Ci atoli stoią przed sądem zdania powszechnego; usprawiedliwią się względami polityki, ale czytać będą w własném sumnieniu potępiaiący wyrok. Są sobie i innym naprzykrzeni, dręczy ich widok tych których obrazili, radzi by ich pozbyć, albo raczéy zagubić ich imie i zatrzéć ie w ludzkiéy pamięci.

Dla téy przyczyny nowotni nabywcy niemogą bydź spokoynemi, i niepotrafią znaleść rękoymi bespieczeństwa w zmiennych Konstytucyiach. Karmią się trwogą i szérzą ią do koła siebie.

Stosuią się także te okoliczności do właścicieli uwolnionych skutkiem Rewolucyi od dziesięcin, od czynszów i danin. Nie mogą poiąć iaka władza zdzięła z nich tę cięźary, i przeto samo niedowierzaią trwałości iéy dzieła że poznaią iego niedorzeczność.

Niedogodność daie się poczuwać dotkliwiéy w rozdaniu urzędów i godności. Ludzie którzy ie piastuią chcieli by zjednać sobie powagę: aliści iak niegdyś zaślepione Żydy mówili o Chrystusie "nie iest że to syn Kowala?„ *nonne filius est fabri?* tak też dzisiay, uparta publiczność patrząc na naszych nowych Xiążąt i Hrabiów zapytuie o każdym w szczególności: "*nonne filius est fabri?*„

Kiedy zaś wspomniémy o tém mnóstwie Ienerałów i Oficerów w raz z nieprzeliczonémi zastępami utworzonych, zastanawia się słusznie uwaga nad położeniem ludzi przywykłych do szlachetnego zawodu, którzy wracaią pośród rodziny nędzą i podłém zatrudnieniem poniżone. Jaka będzie n. p. w towarzyskiém posiedzeniu postawa Kapitana gdy pozna Oyca między służalcami? Co rozpocznie Jenerał występuiący z służby przy szczupłéy nagrodzie kiedy wniydzie do stolarskiego warstatu swoiego rodzica?

Nie sądźmy że czas położy koniec tym niedogodnościóm, bo obyczaie zbyt trudno przetwarzać się daią; Xiążę nowotny zapatruie się na Xiążęcia dawnieyszego. Nowy Hrabia, sarka na ustawy staroświeckie ale radby przywłaszczyć ich zaszczyty. Rospościéra się ta żądza między nowotnémi sędziami którzy przyodzieli się w purpurową togę byłych Parlamentów; między kupcami zasiadłémi w Senatorskich krzesłach, którzy chełpią się z tytułu Parów Francyi; między Jenerałami którzy ochoczo przyieli godność Marszałków obozowych, (Maréchaux de Camp.)

Na téy zbieżanéy kolei wyciskaią się ślady Rządu o którym twierdzą że upadł na wsze. Jeźli zaś nierostropność Szlachty usprawiedliwi, marzące się w wielu umysłach zdanie o przychylności Króla do towarzyszów swoich przygód, ockną się dotkliwe upominki, nastąpi potaiemne draźnienie, z tego wynikną rozterki które zakończy rokosz powszechny.

Położenie Szlachty dawnéy, iest niemniéy ślizgiém i niepomyślném.

Kiedy wyobraziémy sobie że znayduie się w Państwie Francuzkim 45000. rodzin, mieszczących się z rozmaitych stosunków w nayniższym i w naywyższym towarzystwa szeregu, którym oświadcza się uszanowanie i domierza się zniewaga, które szacunek wy-

wyższa wzgarda prześladuie, które koiarzy węzeł wspólnych obyczaiów nadziei i niepomyślności; że z tych rodzin utworzył się pośród narodu iak by lud oddzielny, niegdyś zamożny i wyposażony zaszczytami, dziś rozszarpany ale uszlachetniony powagą niedoli, i świetnością klęski, przodkuiący w towarzystwie przez zaletę wychowania, i dochowuiący piérwszeństwa ale w prześladowaniu, wykryie się przyczyna iego przychylności dla utworzonéy na nowo oyczyzny i konstytucyi przywracaiącéy mu niektóre korzyści.

Nie myślmy o tém wystawieniu rzeczy że iest nietrafném. Kiedy bowiem klassy niższe zostały przy własności zarobkowych środków a przywłaszczyły sobie godności i urzędy czyli środki zaszczytowe, dawnieysza szlachta iuż bydź może uważana za ród obcy i poniekąd wyzuty z opieki prawa. Sroży się też przeciw niemu nienawiść dla tego, że uwaga powszechna zwraca się na szlachtę dawną skoro chwieią się podstawy na których oparto budowlą nowych obyczaiów, nowych praw i urządzeń. Wzrastaiące niesnaski zdaią się bydź sojuszem połączone z nieukontentowaniem szlachty i tworzą z niéy ofiary.

Zważmy wyrazy P. *Carnot* w mowie niedawno mianéy: " Złożono pytanie! Mamy się dowiedziéć czyli Narody będą wolne lub téż popadną w niewolą kilku uprzywilejowanych rodzin. „ Głośne potakiwanie dowiodło że mowca wynurzył czucie zaymuiące zgromadzenie. Wy! których los urodzenia (w iakim to bądź kraju) umieścił u zrzódła zaszczytów, wybadaycie pilnie znaczenie tych słów: były do was obrócone.

Niedaymy się ułudzić pozorną postacią naszego położenia; ieżli ono potrwa, Szlachta padnie pod żelazem morderców; alić i zabóycy wnet wycinać się będą, co gorsza natchną obłąkaniem naśladowczém inne ludy, między którémi znayduią się wyższe i niższe stany; zbliżą zaś upadek towarzystwa, kiedy zechcą zatrzéć tę plamy albo raczéy uzacnić zbrodnią, stroiąc ią w barwę honoru, odwagi i sprawiedliwości.

Jak więc słusznie szydzić można z tych, którzy w tym odmęcie zamyślaią o ustawie konstytucyinéy. Wszakże wiedziéć powinni że żadne prawo, żadna potęga nie zdołaią oprzéć się rozhukanym bałwanóm żywiołu co wszystko rozwiązać i wszystko skleić może. Stosuię to nazwisko żywiołu do ludu który nasycony dumą czułością i tkliwością właściwą piérwszym klassóm towarzystwa, nadewszystko baczy na powszechne poważenie i na powszechną wzgardę. Konstytucyia iest skazówką i miarą dla władzy w porządku politycznym. Niżeli o niéy pomyślemy, urządźmy wewnętrzne stosunki Narodu; zawrzyimy przymierze między obyczaiami dawnémi i nowotnémi, między obustronnémi sprawami, między przywarami wzaiemnémi i że nic nie pominę między zobopólném nieszczęściém. Potym dopiéro postanowiémy konstytucyią zamieszczaiącą w sobie ostateczną zagładę sporów.

Takie piérwiastki potrafią iedynie zachować Francyią od upadku, Państwa ościenne od pomiotów burzy. Niepokoie Francyi są zaraźliwe, jad ukrywaiący się w nauce iéy ludu i w polityce iéy Rządu, może wylać się na Europę i przetworzyć tę razem z Państwem w którém się wylągł w okropne zwaliska.

Pod iakim względem maią bydź poznane dolegliwości Francyi.

W tedy dopiéro poznamy rzeczywiste po-

łożenie Francyi, kiedy zważemy że iest labiryntem, że iéy ięzyk stał się słownikiem niedocieczonych zagadek, że używaią tam obłudnéy mowy, nauki przewrotn'y i unoszą się namieiętnością; kiedy wyrozumiemy że głównym bodzcem niepokoiu iest zuchwałość klassy niższéy, kuszącéy się o zniszczenie lub odziedziczenie zaszczytów stanu wyższego; słowem że pomiot Rewolucyiny wysila się na téy ziemi od Roku 1789. Wtedy odkryie się zasłona, kiedy przeymiemy się tą prawdą, że wszyscy stoią niespokoyni na mieyscu które zaymuią, iedni dla tego że obawiaią się straty korzyści nabytych, drudzy że i ch podżega chęć powetowania klęski, inni zaś z uroszczonéy sobie nadziei, że utrwaleniem upadku iednych ułatwią sobie sposoby do zniszczenia drugich.

Jeżeli zdołałem odkryć zaród i rodzay słabości, wskazałem oraz stosowne lekarstwo. Są trzy środki które uléczaiącémi nazwać można; iako to: zdanie powszechne — konstytucyia — zgromadzenie Reprezentantów. Zachować należy przy ich użyciu wielką ostrożność. Zdanie powszechne iest dzisiay poiedynczém zdaniem stronnictw, iednaiącym sobie na chwilę pozór iednomyślności. Okoliczności przenoszą tę iednomyślności zaletę do partyi przeciwnéy; uczy nas przykład że dnia tego kiedy Napoleon wrócił do Paryża zdanie powszechne sprzyiało Ludwikowi, że nazaiutrz o iednéyże godzinie przechyliło się na stronę Napoleona.

Pomoc polegaiąca na zdaniu iest więcéy niebespieczną, bo nie służy do wytępienia zarodu niezgody rozpościéraiącey niepokoie.

Ustawa konstytucyina która by tylko uporządkowała stosunki władzy i wskazała iéy wymiar, nieprzyłoży się też skutecznie do stłumienia złego. Francyia potrzebuie nadewszystko cywilnego odrodzenia się. Powtarzam: wtedy dopiéro należy myśléć o odrodzeniu się polityczném kiedy pogodzą się stronnictwa.

Zgromadzenie Reprezentantów iest ostatnim i naywybornieyszym środkiem, nie tyle dzielnym iednak, by w nim położyć slepe zaufanie. Francyia mieści w sobie niezliczoną wielość dolegliwości, a w takim kraiu zgromadzenie Reprezentantów utworzone z łona iednego stronnictwa stanie się wyrocznią namiętności.

Urągano się z narodu kiedy zwołano zgromadzenie na polu Majowém, ponieważ te wyobrażało bezpośrednią Rewolucyią. Zgromadzenie złożone na zasadach wcale przeciwnych i w duchu zupełnie odmiennym było by równie niestosowném. Tutay więc należy się zastanowić nadewszystko nad celem, potém dopiéro dochodzić środków.

Przeymiymy się naprzód przekonaniem że kłamstwo umié wziąść na się postać prawdy aby go niedocieczono; namiętności przyimuią pozór cnoty, skąpstwo uszlachetnić się usiłuie nazwiskiem oszczędności, rozrzutny twierdzi o sobie że iest wspaniałym; czyny nayszkodliwsze zwane będą pożytecznemi dla ogołu. Nie można zaiste przeczyć iżby prawo Narodów do władztwa nie było poniekąd rzeczywistém, ani też że prawa człowieka są płochém marzeniem. Jeżeli pewna klassa w Narodzie dąży do zachwiania iego spokoyności, końcem odzyskania przywileiów upadłych, wykracza przeciw obowiązkóm; gdy iednak ten iéy zamiar polega na wierności dla oyczysty h obyczaiów, i na chęci dochowania w swo ém imieniu nabytéy wiekami świetności, staie się niewinną. Przeszłość która by cofnąć się usi-

łowała dla zatarcia nabytéy z czasem doskonałości była by zjawiskiem równie obmiérzłym iak obecność nastaiąca na zagładę starożytnych i chwalebnych zabytków. Wolność iest czcigodną skoro rodzi godność w umyśle, pomyślność w państwie gorliwość w obywatelach. Despotyzm powinien bydź poważany, kiedy iest rękoymią bespieczeństwa i spokoyności. Lecz brzydźmy się wolnością i despotyzmem ieżeli zléwaią na kraie klęski bezrządu, albo téż utwierdzaią powagę iednego człeka na ucisku iego ziomków.

Kto umie ocenić szczegóły z których tworzą się namiętności zdania i stronnictwa, rozpoznać potrafi ich postępowanie i że tak powiém ich *chód*. Stronnictwa podobaią się dla tego, że działaią pod zasłoną téy cnoty iaką mieszczą niekiedy w sobie, przy natłoku kłamstw i nieprzyzwoitości; postępuią za niémi w ślad partyie w brew przeciwne, a te zdziéraią piérwszym maskę obłudy i niszczą powagę niesłusznie nabytą. Nowi przybylce nie są iednak cnotliwszemi i upadną iak ci których zgnębili. —

Jestli rzeczą niepodobną, aby Rada wydziałowa, poźniéy Rada ogólna, roztrząsały zdania i namieiętności, oczyściły ie z kłamstwa i nieprawości, i to tylko przy nich zostawiły co iest słusznėm i rzetelném!

Jestli rzeczą niepodobną, utworzenie Narodu — z niego zaś zgromadzenia reprezentantów — wolnego od zarażonych członków które szérzą niepokóy i zamięszanie?

Czyli nakoniec Konstytucyia mądra i trwała, ma bydź przedmiotem wiecznie zawiedzionéy nadziei?

Jaki działania sposób powinien bydź zastosowany do tych prawideł.

Znayduią się ludzie którzy twierdzą o Francyi że nie iest sposobną do przyięcia darów wolności. Głoszę im w obec, że trudniéy ieżcze znieść potrafi brzemie despotyzmu; ten bowiem opiéra się na zachowaniu dawnych ustaw i starożytnych obyczaiów które iuż znikły w tém Państwie. Ono znaydnie się poniekąd dzisiay w iednakowém położeniu z Angliią przy końcu iéy rewolucyi i z Ameryką odkąd ta zrzuciła iarzmo podległości: potrzebuie przeto nieodzownie reprezentacyi narodowéy. Z tego iednego względu atoli przyrównywam ie do dwóch rzeczonych mocarstw, bo przetworżenie onego na ich wzór stało by się ciężkim błędem. Dowiódł bym łatwo że nie przystoi dla nas nieobyczayna wolność Anglików i dzikością zarażona równość Amerykanów; unikaiąc iednak rozpraw dalekich, wracam do właściwego przedmiotu, to iest, do rozpoznania bytu stronnictw.

Partyie są nayważnieyszą przeszkodą do utworzenia Reprezentacyi narodowéy. Jeżeli bowiem zgromadzenie tak złożone zostanie że gorówać w niém potrafi względność dla sprawy rewolucyi, oburzą się klassy starożytne i opiérać się będą. Błędy i przewiwienia Rządu podadzą im broń; skojarzone węzłem ścisłym z niechęcią i zazdroscią, rostawione u przybytków powagi i dzielności, dokażą za pomocą potwarzy i szyderstwa rozwiązanie się zgromadzenia.

Spór równie szkodliwy wylęgnie się pośród zwolenników Rewolucyi, ieżeli w Reprezentacyi przewodniczyć będzie szlachta starożytna.

Gdyby na ostatek miał bydź złożony wpływ nad zgromadzeniem, w gminie, roztleią się wnet pożary Roku 1789, i 1793, i pustoszyć będą Oyczyznę.

Tysiące ludzi utyskuie nad trudnością w

zaprowadzeniu w Francyi Reprezentacyi narodowéy i rozpacza prawie nad bezskutecznością czynionych tym końcem doświadczeń. Dla czego przecie nieodniosły te skutku? oto, że nie zgłębiono zrzódeł z których wypływaią trudności; oto że zamierzano zaprowadzenie Konstytucyi polityczney wprzód niżeli przedsięwzięto ogólne przetworzenie Narodu; że układano prawa polityczne i zasady reprezentacyi wcześniey niżeli zawiązano ich stosunki z ustawami cywilnemi i z stanem osób. Takie zaniedbanie byłoby wszędzie szkodliwém, w Francyi staie się dzikim błędem. Nie oznaczono ieszcze przedziałów w Towarzystwie, niémasz ieszcze rodów, ni domów, ni miast, a iuż zamyślaią o zbudowaniu Państwa! Chcą posiąśdź władzę do którey nie przygotowali żywiołów; chcą wprowadzić Konstytucyią dla którey nie usposobili posady! nieosięgną więc państwa, ani konstytucyi, ani też władzy.

Pierwszą potrzebą dla Francyi iest wewnętrzne uporządkowanie klass i władzy. Dokonaszli tego dzieła: odezwą się złorzeczenia, ale po tych niebawem nastąpią wołania wdzięczności. —

Jakżeby rozdziały iakiémi samo przyrodzenie nacechowało swoie dzieła nie miały mieć mieysca w utworach towarzyskich? Są stopnie karności oparte na stosunkach rządzącego z rządzonémi i stopnie zaszczytu, niemniey ważne i z tamtémi ściśle połączone. Woysko nawet którego byt poléga bezpośrednio na karności, zna różnice podobne do zaprowadzonych w towarzystwie — w zaszczytach osobistych i korpusach wyborowych.

W kolei doświadczeń w Roku przeszłym (1814) w względzie politycznego odrodzenia się Francyi czynionych, zaniedbano środków zmierzaiących do wewnętrznego iéy przetworzenia, czuię się przeto obowiązanym do zwrócenia uwagi powszechnéy na tak ważny przedmiot i ośmielę się wskazać główne zasady do narad, tym, którzy trudnią się sprawami Państwa.

Po piérwsze: Sądzę że Francyia powinna bydź przetworzoną co do wewnętrznych stosunków za pośrednictwem umowy między stronnictwami, co położy koniec sporóm i zapowié ostatnie chwile rewolucyi.

Powtóre: Czyli nie iest dostateczną korzyścią dla klass co odziedziczyły tyle pożytecznych zabytków po rewolucyi, że zapewni się im ich używanie i trwałość przez ustawę konstytucyiną, a bardziéy przez porządek towarzyski?

Po trzecie: Czyli nie iest rzeczą słuszną aby klassy starożytne pokrzywdzone i z tylu przywileiów wyzute, zyskały wynagrodzenie, zgodne z nowym rzeczy porządkiem, bądź bezpośrednim skutkiem ustawy konstytucyinéy, bądź przez umowę razem z nią nastąpioną?

Po czwarte: Czyliż mogę obmyślić słusznieysze podanie, iak to: aby odtąd obiedwie klassy umieszczone zostały w iednym rzędzie i zupełnie porównane były co do dostoyności, co do zaszczytów, i wymiaru łaski.

Po piąte: Czyli mi za złe poczytaią, ci których Rewolucyia wyniosła na stopnie średnie, że życzę aby porównani byli z temi co znaydowali się niegdyś na stopniu podobnym?

Po szóste: Mamże bydź obwiniony o niesforność lub o żywienie w sobie feudalnych przesądów, gdy wniosę aby postępowanie z stopnia na stopień, oznaczone zostało przepisami; i czyli naostatek wkładam ciężki

hamulec na żądzę zaszczytów kiedy do téy ustawy dodaię, aby prawidła przyięte względem posuwania się z klassy niższéy do wyższéy były nieodzownemi.

Wiadomo mi iest że takie prawidła uświęciły się bardziéy obyczaiem niżeli prawami w tych kraiach gdzie tamte na trwałey stoią posadzie. Pytam zatym, czyli obéydzie się bez praw wyraźnych tam gdzie oswoiono się z gwałceniem przyzwoitości i targaniem związku obyczaiowego. Nie taię w sobię, że zasady takie tutay pod względem ogólnym i mniéy pewną postacią skréśliłem podlegaią wielkiéy trudności w wykonaniu, potrzebuią wsparcia od znakomitych talentów i szczególnéy trafności; alić poznaię także, iak Francyia iest zamożną w Jeniusze i w mężów zdolnych; czuię nie mniéy, że zbawienie tego Państwa i połączona z nim spokoyność Europy, zawisły od spełnienia tych zasad.

Wracam do przedmiotu Reprezentacyi Narodowéy.

Zaprowadzenie zgromadzenia Narodowego i Konstytucyi nie będą podlegały trudnościóm skoro nastąpi utworzenie się wewnętrzne. Wszakże te zrządzi że każdy Magnat i każdy mąż uświetniony w czasie rewolucyi, zasiądą w poczecie wielkich w Państwie Panów, czyli raczéy złożą Senat, Izbę naywyższą, albo to co dzisiay zowią Izbą Parów.

Izba Reprezentantów zostaie otwartą dla każdego starożytnego i nowego szlachcica, ponieważ urodzenie nadaie prawo obywatelskie i głos w zgromadzeniach wyborczych.

Mamy iuż iedną klassę obywateli dziedzicznych. Nie na tych iednak ograniczy się ich liczba; są bowiem osoby które lubo że nieużywaią korzyści urodzeniem przekazanych przez sprawowane urzędy, dostoyność w zgromadzeniach którym przodkuią, czyli rzeczywiście przez wpływ spraw iakiémi zawiaduią powinni bydź policzeni między obywateli. Należy więc rozpoznać, ile stan mieyski, (municypalność) ile stan sądowniczy, stan kupiecki, stan poświęcaiący się nauków i kunsztóm i posiadacze ziemi przyłożyć się mogą do uzupełnienia liczby wybiéraiących. —

Sądzę że zasady takiego planu połączaiącego w sobie to wszystko co iest świetném w klassie starożytnéy i nowotnéy, wskaże mieysce właściwe mężóm dostoynym w woysku, w rządzie, w sądach umieszczonym.

Mniemam że szczątki znakomitych domów Francuzkich znaydą w nim wynagrodzenie iakiego dopominać się mogą w miarę okoliczności obecnych. Co większa wierzę, że w tych szczegółach tak drobnych na pozór, znayduią się prawdziwe środki do odrodzenia się Francyi i tym samym rękoymie bespieczeństwa i swobody dla Państw Europeyskich.

Treść Ogólna przedmiotu.

Wskazałem powody iakie miały Mocarstwa Europeyskie do toczenia woyny i obiawiłem iéy cel. (*) Użyto siły na zniszczenie przeciwności, mądrość powinna zakończyć dzieło oręża. Byłyby w tym zawodzie dwie ostateczności równie smutne, mianowicie: gdyby Europa niezaięła się bynaymniéy sprawą Francyi, albo też nią w zły kierowała sposób. Narody Europeyskie błądzić będą znacznie ieśli przepomniawszy o rewolucyi upatrywać zechcą ognisko pożaru przez nią sprawionego w osobie Bonapartego; zawiodą się, ieżeli sądzą że rewolucyia iest dziełem iednego człowieka, kiedy owszem

(*) Ta część pisma nie iest tutay umieszczona.

tylu ludzi z niéy powstało. Oby poznały że ziemia Francyi iest nader płodną w żywioły sposobne do zaburzenia świata! Tę to ziemię (że w rzeczy moralnéy fizycznego obrazu użyię) przeistoczyć nadewszystko należy, i na ten cel zwracam uwagę powszechną.

Błąd i szaleństwo rodzą się bezpośrednio z łona społeczeństw rozprzężonych; lecz należy oddzielać zupełnie obłąkanych od tych których choroba po części tylko zaraziła. Widziémy np. w Francyi osoby co wzywaią gminowładnego składu i chcą zupełnéy równości. Jestli w dzieiach przykład zgubnieyszego obłąkania? Są tacy którzy zezwalaią na zaprowadzenie Rządu Królewskiego; lecz znać chcą tylko Króla, iakby niewiedzieli że iedynowładztwo utwarza z czasem przedziały w towarzystwie. Są tacy, którzy przychylaią się do ustanowienia Senatu, a wyłączaią zupełnie z Państwa stan szlachecki. Gotuią się do znoszenia brzemienia ogromnego, wzdrygaią się nad małym ciężarem. Niebaczni! wyłączaią się z pod praw przyrodzenia które iednéy wielkiéy góry pośród równiny nie wzniosło, które niezaszczepiło drzewa bez korzeni, które nie utworzyło istot bez pomocy żywiołów. Jakim prawem przecie, ci którzy wszystko w Oyczyznie zniweczyli nazywaią ią Francyią. Wszakże Francyia niemiała nigdy téy postaci: nie iest dzisiay Monarchiią, nie iest nawet Rzeczpospolitą.

Zdaie mi się że obmyśliłem środek do unarodowienia wypadków Rewolucyi Roku 1789 kiedy doradzam abyśmy wcielili iéy czyny świetne do ogółu zaszczytów Francyi. Zbliżam szlachtę do obywatelskiego bytu kiedy z tak zwanéy próżności (z szlachectwa) czynię urząd obowiązuiący do zasiadania w narodowéy repreżentacyi. Z tego gniazda wylęgnie się Izba zastępuiąca przeszłe pokolenie. Piérwszy oddział Reprezentacyi prowadzony iakby chęcią przyrodzoną, wstępować będzie w koléy czasu obecnego, przyłoży się do doskonalenia i kształcenia panuiącego ducha, drugi zaś wstrzymywać będzie nagłe zapędy i zawczesne przedsięwzięcia; tak obadwa stosować się będą do obyczaiów — do korzyści — do chwili obecnéy — do przyszłości. Doskonała równowaga utworzy się, piérwszy zostanie nieco natchniony duchem gminowładnym, drugi duchem możnowładztwa. Piérwszy powinien bydź złożony z ludzi nayzacnieyszych, drugi z mężów naydostoynieyszych.

Poznaię że takie urządzenie zatrwoży na chwilę próżność, dotkliwe i drobne namieiętności: przewiduię atoli że się wnet podoba. Klassy niższe nawet tak sprzeczne dzisiay ustanowieniu przedziałów w towarzystwie, które by te zniszczyć chciały z przyczyny że stopnia zaszczytu dostąpić niepotrafią, albo też radeby na nim zasiąść by go znieważyć, znaleść powinny upodobanie w uporządkowaniu zapowiadaiącém nadzieię. Ta dziedzina zgotowana dla zasługi, ożywi cnotę i wzmoże szlachetne usiłowania. Zasługa i przemysł znaydą nagrodę, piérwsza w dostoyności, drugi w dostatkach. Zatrze się poniekąd nierówność w składzie towarzyskim i zbliżą się do siebie stany, nie tym iak dawniéy końcem aby się ściérały i passowały z sobą, lecz dla wzaiemnéy równowagi i wspólnéy korzyści.

24.) Rys zjednoczonych Stanów Ameryki.

(dokończenie p. Nr. 8. Pam. Zagr.)

Powtóre: Jeźli polityczne ustawy sprzyiaią tu wolności i osobistéy dostoyności człowieka, traci ón ich dobrodzieystwa z przy-

czy-

czyny niedoskonałości praw cywilnych i niestałości w urządzeniach towarzyskich.

Jakim bądź niedogodnościom podlega los obecny ludu Amerykańskiego, znaydzie przecie w fizycznym stanie swoiego kraiu długie lata pomyślności zupełnie zaginionéy dla Europeyskich Narodów. Lud ten zbyt rzadko rozpołożony na niezmiernéy kraiu przestrzeni nie poczuwa niespokoyności wynikłéy z ścierania się namieiętności z pychą i zazdrością która gnębi mieszkańców miast wielkich w Europie, i długo ieszcze swobody téy używać będzie.

Szérzono pochwały nad równością obywatelską w zjednoczonych Stanach; równość ta atoli nie iest rzeczywistą, ponieważ zwyczaie stanowią tu przedział między rozmaitemi klassami tym przykrzeyszy do zniesienia, iż polega iedynie na bogactwie, i nie bierze początku od talentów lub dostoyności. Wzbogacony lichwiarż iest tam więcéy szacowany od znakomitego urzędnika; niemasz zgoła takiego przedmiotu bądź pozorowego, bądź rzeczywistego któryby się ważył na równi ze złotem. Tu panuie wolność nadzwyczayna lub też nieograniczona podległość; każdy iest panem albo sługą, nieznaią wcale pośredniéy klassy wiążącéy dwie piérwsze ogniwem wzaiemnéy pożyteczności. W Stanach południowych składaią Murzyni część trzecią ludności, w Stanach północnych część 4*ta* dzieci obowiązana iest do pańszczyzny: (bound).

Szacowano też zbytecznie postęp uspołecznienia i przemysłu, który wynikł bezposrednio z napływu Europeyczyków lecz nieprzyłożył się wiele do osobistego szczęścia mieszkańców.

Krajowcy zbliżaią się z wolna do uspółecznienia ponieważ dążą do niego własnemi siłami i wynaydywać muszą w wynalazkach piérwiastkowych środki do wynalazków bardziéy pożytecznych. Kiedy zaś ludy długim bytem doyrzałe wystąpią z siedlisk dla obrania sobie nowéy oyczyzny, przenoszą do niéy skarby umieiętności i wiadomość ztuk doświadczeniem nabytych i zapełniaią od razu przestrzeń, znayduiącą się między nieukształceniem i uspółecznieniem doskonałém. Taki los spotkał Stany zjednoczone. Tłuszcza dzikoludów błąkaiących się pośród puszczy nowego świata ustąpiła posady rodzicielskiéy przybylcóm, ci zaś przyniósłszy z sobą naukę rolnictwa użyli iéy do uprawy ziemi i położyli początek prędkiéy odmiany iaką dostrzegamy w Ameryce. —

Postęp przemysłu był nieco powolnieyszy, z przyczyny obfitości i wielości ziemi z iednéy, niedostatku rąk roboczych z drugiéy strony, dla czego też przekładano rolnictwo nad inny rodzay zatrudnienia, mniéy pewną korzyść przynoszący i wymagaiący znacznych zadatków. Długo Państwa Europeyskie dostarczały Ameryce przedmiotów rękodzielnianych i w ostatnich latach dopiéro założono warsztaty do naypotrzebnieyszych płodów, w małéy iednak liczbie i nazbyt niedoskonałe. Przemysł, kapitały i praca ręczna są tam wyłącznie poświęcone rolnictwu i handlowi zewnętrznemu. Ten nawet stał się bożyszczem dla Amerykanów, lecz obłudnym i zwodniczym, gdy czasowe korzyści iakie zabespiecza upadną skoro woyna uśmierzy się w Europie.

Narody które mogą się obeyść bez handlu pośredniczego — a w ich liczbie mieszczą się Amerykanie — niepowinny sprzyiać téy odnodze przemysłu, z szkodą innych iego przedmiotow. Jeżeli bowiem przynosi tę korzyść iż rozszérza żeglugę, doskonali

iéy sztukę i usposobia maytków, urastaią w odwecie ważne niedogodności, mianowicie, że kapitały wychodzą z kolei przemysłu narodowi właściwego, zapomagaią przemysł u obcych, i pociągaią lud do podległości względem drugiego ludu.

Pismotwórcy którzy niezwiédzali kraiów obcych i chcą samowolnie rządzić mocarstw losem, zapowiedzieli Stanóm zjednoczonym świetną przyszłość. Z nich niektórzy obiecywali im ludność równie wielką iak w Chinach, drudzy zamierzali daleką koléy zdobyczy rozszérzaiącą się do całéy Ameryki północnéy. Ród ludzki przecie nie mnoży się tak szybko, ieżeli Europa nieogołoci się z mieszkańców dla zaludnienia niemi Stanów zjednoczonych, nie powiększy się tam ich liczba w stosunku przewyższaiącym zwyczayną miarę iakiéy granice przepisało sobie przyrodzenie w kraiach szczodrze wyposażonych. Te granice mieszczą się dla zjednoczonych Stanów przy górach oddzielaiących rzekę *Missisipi* od rzéki *Nortè*, za którą mieszkaią ludy błąkaiące się nakształt Tatarów i iak ci, bitne i w konie zamożne, a te napastowałyby osadników ściérały się z niémi, wydzierały im żywność i w końcu pokonałyby ich poiedyńczo.

Jest rzeczą niewątpliwą że położenie ieograficzne zjednoczonych Stanów i ich rozległa posada nad morzem wzywa ie do uczestnictwa w znakomitych wypadkach; ieżeli przecie wystąpić zechcą przed czasem na śliską koléy czynów wielkich, staną się ofiarą wewnętrznéy niezgody i prędzéy ieszcze znikną niżeli powstały. Istnie iuż zaród téy klęski, gdyż związek państw samowładnych ale małych i poiedynczych nie iest dość silny do utrzymania w całości tak ogromnego państwa.

Korzyść wynikaiąca dla Stanów leżących na zachód, z spławności rzeki *Mississipi* i odlewaiących się w nią nurtów iest właśnie szkodliwą dla Stanów położonych ku wschodowi, które pragną wyłącznie umieścić handel w portach nadmorskich. Mieszkańce Stanów południowych, gdy użytkuią z pracy Murzynów radziby uwiecznić niewolą, kiedy tym czasem obywatele państw północnych opowiadaią naukę wolności. Ta sprzeczność w zdaniu i niezgodność w potrzebach i w pożytkach, nie zrządziła dotąd skutków niepomyślnych, ponieważ Amerykanie panuiący nad niewolnikami lękaią się rokoszu Murzynów ieżeliby odstrychneli się od osadników północnych; ci zaś którzy zamieszkali na zachodzie zbyt są ubodzy i w małéy liczbie aby rząd własny utrzymywać mogli. Przepowiedzieć można atoli że kiedy powiększy się wielość ludzi białych w Stanach południowych a stany zachodnie bogactw nabędą, rozerwą się wnet ogniwa połączaiące Rzeczpospolitę: każdy stan zaś, przetworzy się w samoistne państwo.

Słowem, Rzeczpospolita Amerykańska niepozostanie długo w karbach obecnego iéy bytu; rozprzęże się lub też dostanie się pod berło iedynowładzcy, kiedy tylko stanie u steru Rządu mąż chciwy zaszczytów, który pozna że może bydź wielkim bez przyczynienia się Rzeczpospolitéy czyli téż przez iéy upadek.

Rozróżnia się dzisiay to państwo od innych z téy okoliczności, że mieści w sobie zarazem uspółecznienie i dzikość. Podróżny zwiédzaiący ie od wschodu ku zachodowi od morza Atlantyckiego do brzegów rzéki Mississipi, przebywa długi szereg wszystkich stopni uspółecznienia i z doświadczenia rozeznawać może żywioły utwarzaiące ciało

towarzyskie. W miastach położonych nad morzem poznaie skład grodów Europeyskich, ich sztuki, kunszta i połączenie się ludzi; gdy posuwa się wgłąb kraiu dostrzeże zmnieyszenie się ludności i wzmagaiącą się niedoskonałość ustaw i zwyczaiów towarzyskich, pokąd niestanie na téy granicy gdzie zupełnie nikną ślady uspółecznienia, dzikość szérzy swoie panowanie. Tam to rzadko kiedy widzić się daią domy, małoliczni mieszkańce przebywaią w chatach liściem pokrytych, nieodrywaią się od rodziny, rodziny zaś są opodal rozrzucone nakształt cierni których nasiona rozmiotły wichry w pośród niezmiernéy pustyni: daléy ieszcze węglarzy tylko i błąkaiące sie ordy dzikich napotkać można; iuż stanął podróżny między dzikoludami chociaż przeyścia do ich państwa niedostrzegł.

Dzikoludy stanowią szczép oddzielny w plemieniu ludzkim, rozróżniony czerwonym (miedziastym) kolorem ciała. Zaymuią się wyłącznie polowaniem; rzadko kiedy wydarza się aby się poświęcił z nich ktory pracom rolniczym lub życiu pastérskiemu. Dary przyrodzenia które napełniły bory nowego świata zwierzyną, iego rzeki i jeziora rybami, są główną przeszkodą dla dzikoludów do uspółecznienia; maią sobie bowiem zapewnioną żywność i niepotrzebuią wiązać się w towarzystwo gdy niegrożą im niebespieczeństwa. Bydź téż może, że zbywa im na przymiotach stanowiących ogniwo społecznego związku.

Znakomitszą cechą w składzie ich ciała iest céra miedziasta, wzrost średni i silny, széroka i klinowata twarż, czoło niskie, wyniosłe powieki, policzki małe, zapadłe i iaskrawe oczy, nabrzmiałe i obwisłe usta, gęste i ostre zęby, broda rzadka i kołąca, wydęte piersi, grube lędźwie, krzywe nogi, wielka stopa, krótki i gruby kadłub. Rysy te czynią ich więcéy podobnémi do Azyatów niźli Europeyczyków i Murzynów, a z tego powodu wnosić można, że ieżli nie są przyrodzonémi mieszkańcami Ameryki, pochodzi ich plemie z części Azyi leżącéy między północą i wschodem. Ci którzy chwalili te narody nie znali ich wcale albo ie téż niedostatecznie poznawali. Dzicy Amerykanie są leniwi, kłamcy, opoie, srodzy, w nienawiści nieubłagani, w zemście okrutni, i podobni z namieiętności do dzikiego zwiérza.

Godziłoby się o nich powiedzić iak o szatanach że są złémi z przyrodzenia, gdyby niewykrywały się niekiedy ślady cnoty przypominaiące pierwiastkową niewinność człowieka.

Murzyni przeniesieni do zjednoczonych Stanów są nierównie społecznieyszémi i łagodnieyszémi od dzikich, zdaie się nawet że są rozumnieyszémi i szczęśliwszémi w tym kraiu aniżeli w innych osadach Europeyskich. Ich powodzenie wynika z zdrowéy strawy i wygodnéy odzieży, nayszczególniey ztąd, że nie są im zabronione środki do odkupienia się z niewoli i że nie prześladuią wyzwolonych przesądami wyższości rodu białego nad rodem czarnym. Tak więc Murzyni zyskali na wspólnictwie z Europeyczykami, kiedy owszem dzicy nabyli od tych, nieznanych przywar, iak to np: skłonności do gorących trunków, które ich przyprawiaią o zgubę daleko łatwiéy niżeli oręż osadników.

Taki iest stan obecny ludów, osiadłych na obszernéy przestrzeni kraiu składaiącego posiadłość Stanów zjednoczonych.

Ludność zjednoczonych stanów Ameryki wynosiła w Roku 1808 podług nastąpionego

pod ówczas spisu iéy mieszkańców 5,281,588 głów, do czego nie byli policzeni osadnicy w Luzyanie, któréy wcielenie do Rzeczpospolitéy Amerykańskiéy poźniéy nastąpiło, i Ordy dzikoludów zamieszkałych na zachodnim pobrzeżu rzéki *Mississipi*. Liczono w Roku 1808. w kraiu *Maine* zaymuiącym 20,000, mil Angielskich kwadratowych 151,719 mieszkańców. W kraiu *New-Hampschire* zaymuiącym mil kwadratowych 8536, głów 183,835. W kraiu *Vermont* zaymuiącym mil kwadratowych 906, głów 134,465. W kraiu *Massachusset* zaymuiącym mil kwadratowych 7981, głów 69,122. W kraiu *Connecticut* zaymuiącym mil kwadratowych 5,400, głów 251,902. W kraiu *New-York* zaymuiącym m. k. 48,161, głów 586050. W kraiu *New-Jersey* zaymuiącym m. k. 7519, głów 211,149. W Pensylwanii rozległéy na mil kwadratowych 45,210 głow 602305. W kraiu *Delaware* zaymuiącym m. k. 1980, głow 64,273. W kraiu *Maryland* zaymuiącym m. k. 10,004, głów 349,692. W kraiu *Columbia* zaymuiącym m. k. 100, głow 84,093. W *Wirginii* rozciągaiącéy się na mil kw. 74,170, głow 886,149. W *Karolinie* północnéy zaymuiącéy m. k. 42,880, głów 478,103. W Karolinie południowéy zaymuiącéy m. k. 30,110, głów 345,103. W *Georgii* zaymuiącéy mil kwadratowych 116,405, głów 162,686.

Kraie położone po tamtéy stronie gór *Allegheńis*, które niebyły przyięte do związku zjednoczonych Stanów mieściły w sobie 347,599, mieszkańców rozrzuconych na przestrzeni zaymuiącéy m. k. 566,481. Wyższa i niższa *Luzyana* liczyły zaledwie 65,000, osadników (prócz błąkaiącéy się dziczy) w posadzie zalegaiącéy do miliona mil kwadratowych.

Powiększyła się od tąd ludność o wiele; mniéy przecie wzrasta w kraiach położonych na wschód dokąd dawniéy żegluga i handel ściągały mieszkańców, natomiast szérzy się znacznie w kraiach zachodnich przez mnóstwo przybywaiących rolników. Wnosić można z nieiaką pewnością, iż w każdym roku przybywa trzy dusze do stu, a przeto ludność ogólna zjednoczonych Stanów powinna była wynosić w roku 1810 około ośmiu milionów głów.

Ogół ten składa się z ludzi przybyłych z wszystkich części świata, szczególniéy zaś z Europeyczyków i z kraiowców rozróżnionych kolorem, na białych, czarnych, i czerwonych czyli miedziastych. Europeyczykowie stanowią większość w téy liczbie, było ich bowiem około sześciu milionów, Murzynów 1,500,000, kraiowców 200000 do 300000. Ród oyczysty wyplenił się powoli przez spowinowacenie się z białemi, iak gdyby było przeznaczeniem dzikoludów niszczéć ze szczętem gdy tylko ztowarzyszą się z narodami uspołecznionemi. Skutki te nie daią się tak iawnie spostrzegać na Murzynach, ponieważ przybywa ich nieustannie w Stanach południowych gdzie nieznìesiono niewoli. Wzrost ludności z szczepu Europeyskiego wzmaga się dzielnie i iuż rokować można że z czasem kolor biały stanie się powszechnym w Rzeczpospolitéy Amerykańskiéy.

Przystosowanie ludności tego państwa do ziemi którą posiadaią wykazuie, iż mieści się tylko cztérech mieszkańców na mili kwadratowéy. Szczupła ilość ludzi w porównaniu z ogromnością posady, staie na przeszkodzie do równieyszego podzielenia mieszkańców. Powiaty rozlegaiące się wzdłuż morskiego pobrzeża cierpią z przyczyny zbytecznego zaludnienia; powiaty zaś wewnątrz kra-

kraiu położone szkodnią na iego niedostateczności. Sądzić należy że zniknie z czasem ta niedogodność. Okoliczności obecne przyłożyły si szczególniéy do podniesienia ludności w Ameryce, zasila się bowiem przybyszami z Europy, wzmaga się upadkiem osad Francuzkich w Indyiach zachodnich i przez obfitość płodów ziemi zapewniaiącą przychodniόm środki do wyżywienia. Nadto ieszcze, związki małżeńskie koiarzą się łatwiéy w Ameryce niżeli w Europie, kobiéty są tam płodnieysze, pomory nie tak częste. Uważano że między 60 osobami dwie do roku żeni się, że z dwudziestu iedna rodzi się, z czterdziestu iedna umiéra. Długie doświadczenie stwierdziło dostatecznie tę uwagę, o któréy rzetelności powątpiewano, z powodu że kray świéżo uprawiony bywa zazwyczay niezdrowy. To mniemanie powinno ustąpić drugiemu dowodowi niemniéy oczéwistemu iakim iest wielość spłodzonych dzieci. Zdrowe powietrze nie było by przecie dostateczną przyczyną tych skutków, gdyby Ameryka nie posiadała obszérnéy i zamożnéy ziemi gdzie każdy znalazłszy żywność obfitą, wstępuie ochoczo i wcześnie w związki małżeńskie. Przyrodzenie udziela dzieciόm zrodzonym w Ameryce w powszechności pięknego składu ciała, ozdobnych włosów iasnych i czérstwego zdrowia, są one względem tego nowego kraiu nakształt kwiatów pokazuiących się na wiosnę na roskosznych łąkach.

Wzrost ludności w zjednoczonych Stanach iest więc skutkiem ich politycznego i fizycznego bytu i niepolega iuż na przybywaniu Europeyskich i obcych osadników. Pięć części ludu Amerykańskiego żywi się z roli, część iego szósta zamieszkała w miastach, trudni się handlem żeglugą i rzemio-

ad Nro 9.

słami. Miasta naywięcéy zaludnione są to *Filadelfiia*, *Nowy - York*, [*Baltimore*, *Boston*, *Charlestown*, *Nowy - Orlean*, *Norfolck* i *Waschington*. Piérwsze mieści w sobie do 120,000, mieszkańców; drugie ma ich 90,000. trzecie 40,000, czwarte 36,000, piąte 30,000, szóste 20,000, siódme 10,000, όsme 6,000; ludność w innych miastach nie przewyższa 10,000, głów. Owe stolice połączonych Stanów niewyrόwnały Europeyskim w piękności i wspaniałości, lecz przewyższaią ie uporządkowaniem posady, obszérnością ulic i nadobnémi ogrodami zasadzonémi pośród budynków, które z nich utwarzaią iakby wieyskie siedziby, połączaiące w sobie przyiemność właściwą wsióm i miastóm.

Filadelfiia nie iest naypięknieyszym w świecie grodem iak twierdzą niektórzy, lecz słusznie zadziwia z uporządkowania ulic i z ochędostwa domów. Jéy posada między dwoma rzekami (*Delavare* i *Schuylkill*) opodal ich uyścia w morze, składa ogromny rownoległobok przypiéraiący o obadwa brzegi i podzielony ulicami na podobieństwo prostokątnéy szachownicy. Wszystkie ulice i gmachy są podobne sobie, z czego pochodząca iednostayność czyni zrazu smutne wrażenie, do którego przyczynia się posępna postać mieszkańców po większéy części Kwakrów i Purytanów.

Miasto Nowy York iest przyiemnieyszym ponieważ zbliża się z postaci do Europeyskich. Zaymuie półwysep oddzielony od lądu rzeką *Hudson* cieśniną *Long - Island*, i kanałem. Z wysypu nazwanego Batteryia, odkrywa się widok zachwycaiący, iaki sprawiedliwie policzono między nayrzadsze zjawiska tego rodzaiu.

Miasta *Baltimore* i *Boston* równaią się poniekąd Angielskiém. Piérwsze wznio-

sło się w okamgnieniu iakby dziełem czarodzieyskiéy siły; obadwa leżą przy uyściu rzek spławnych. Miasta *Nowy Orlean* i *Norfolck* są podobne do *Antylskich* osad. *Charlestown* rozłożyło się u spływu dwóch nurtów (*Cooper* i *Aschléy)* tworzących długą zatokę, przy wstępie któréy, leży wyspa i twierdza. Nowy Orlean oparł swoie gmachy o brzegi ogromnégo Missisipi w mieyscu odległém o pięćset mil Angielskich od iego uyiścia w Mexykański odlew. Norfolck szérzy się wzdłuż rzéki Elizabeth blisko stanowiska gdzie ta wpada w zatokę Chesapeak. *Miasta Boston*, *Nowy York* i *Baltimore* zdaią się występować zgłębi morskich otchłani i podnoszą swoie gmachy na ustopniowanych wzgórzach. Ich widok przypomina Wenecyią panią morza, a oraz Genuę wspaniałą. Zraża się owszem przechodzień gdy spoyrzy na okolice *Filadelfii*, *Norfolku*, *Charlestown* i nowego Orleanu, zatopione w nieprzystępnych bagniskach.

W tych miastach domy są stawiane z cegły i z desek z wierszchu malowanych. Ten skład budowli poniekąd powszechny łączy w sobie smak Chiński z nietrwałością gmachów Holandyi.

Miasto *Waschington* tylko, gdzie dziś przebywa Rząd kraiowy, różni się od innych rysem mniéy ściśle wymierzonym lecz piękniéy uporządkowanym. Obrano trafnie mieysce dla téy posady, w środku kraiu, między zamożnémi powiatami, na wysokim stanowisku i przy rzece *Potomak* ułatwiaiącéy w czasie wezbrania przystęp naywiększym okrętóm pod mury miasta. Obwód iego zaymuie 4,221 Akrów, (*) z których 3412 na posadę domów, 712 do wytknięcia ulic przeznaczono. Wyiąwszy niektóre gmachy poświęcone odbywaniu spraw publicznych i świątyni obrad kongresu zaszczyconéy świetném nazwiskiem *Capitolium*, mało dotąd stanęło budynków. Sądzić można przeto, że ogromna przestrzeń téy osady będzie na przeszkodzie iéy wzrostowi, ponieważ kray nie iest dość zamożny do zaludnienia téy olbrzymiéy stolicy.

Miasto *Waschington* iest dziś podobném do osad założonych przez Rząd Rossyiski na Tatarskim stepie, gdzie kilka budynków wznoszących się pośród puszczy oznacza posadę nowego grodu. (**)

Przemilczę o innych miastach znaydujących się w państwie Stanów zjednoczonych ponieważ nie mieszczą w sobie nic osobliwego. Miasteczka i wsie bywaią zwykle zabudowane w iedną ulicę, otoczoną domami i ogrodami; przyięty sposób w przedzielaniu mieszkań drzewami i zaroślami, nadaie im wdzięku i zasłania ie od pożarów, zasługuie przeto na pochwałę i powinienby bydź przyiętym za wzór w Europie.

(*) 640 Akrów (acres) stanowi milę Amer: czyli Angielską. Tych, $69\frac{1}{2}$ czynią ieden stopień Jeograficzny. —

(**) Gdy to Autor pisał nie mógł wiedzić o postępie tych osad, i z tego względu uniewinniać go należy. Ileż by odmienił zdanie, gdyby dziś stanął w *Odessie*, w *Nikołajowie*, w *Chersonie*, w *Symferopolu*, w *Sewastopolu*, iż tyle innych mieysc pominę. — Odsyłamy czytelnika do umieszczonych w Gazecie Korrespondenta z Miesiąca Pazdziernika Roku 1814. Listów z Odessy, w których naoczny i dobrze wiadomy świadek, kreślił rys prawdziwy osad nad morzem czarném.